

Kazimiera Lis
Kielce

Historia w doświadczeniu i refleksji Zinaidy Gippius: *Dzienniki petersburskie*

Na *Dzienniki petersburskie* (Петербургские дневники) Zinaidy Gippius składa się kilka części: *Niebieska księga* (Синяя книга, 1914–1917), *Czarne zeszyty* (Черные тетради, 1917–1919) oraz *Czarny notatnik* (Черная книжка, 1919) i *Szary notes* (Серый блокнот, 1919)¹. Nazwy poszczególnych części pochodzą od koloru okładek zeszytów, w których poetka prowadziła dziennik niemal nieprzerwanie od 1 sierpnia 1914 roku, dnia wybuchu I wojny światowej, do 24 grudnia roku 1919, dnia, w którym opuściła Rosję. Dwie części, *Czarny notatnik* i *Szary notes*, Gippius sama wywiozła za granicę, *Niebieską księgę* odzyskała w 1927 roku, natomiast *Czarne zeszyty*, bezpowrotnie utracone, jak sądziła, do lat dziewięćdziesiątych przeleżały w ukryciu w Petersburgu i ukazały się dopiero w roku 1990, w pierwszym pełnym wydaniu *Dzienników petersburskich*².

Kilkusetstronicowe dzieło ma dla współczesnego czytelnika, zwłaszcza zainteresowanego historią Rosji, nie tylko wartość faktograficzną, dokumentalną, ale też zachęca do lektury walorami literackimi, prawdą indywidualnego doświadczenia i przeżywania historii przez podmiot wypowiedzi – kobietę-artystkę o niepospolitym intelekcie, partnerkę życiową wybitnego pisarza-myśliciela, Dymitra Mierieżkowskiego. Wplecione do tekstu zapisków wiersze autorki wyrażają i potwierdzają tę prawdę w przekazie poetyckim.

Autorka *Dzienników petersburskich* bez wątpienia odegrała rolę znaczącą w życiu intelektualnym przełomowego dla historii Rosji okresu. Już w epoce „srebrnego wieku” zaznaczyła wyraźnie swoją obecność w literaturze, kulturze, w życiu publicznym, przede wszystkim jako poetka, skandalizująca wyznaniem w rodzaju „kocham ja siebie, jak Boga...” (w wierszu *Посвящение*), dekadenska *femme fa-*

¹ Spolszczone tytuły poszczególnych części podaje za tłumaczem, Henrykiem Chłystowskim.: Z. Gippius, *Dzienniki petersburskie (1914–1919). Dziennik warszawski (1920–1921)*, Warszawa 2010.

² З. Гиппиус, *Петербургские дневники 1914–1919*, Москва; Нью-Йорк 1990. Bez *Czarnych zeszytów* ukazały się *Dzienniki* w: З. Гиппиус, *Живые лица. Стихи. Дневники*, Тбилиси 1991. W 2005 roku *Dzienniki petersburskie* w całości opublikowano w: З. Н. Гиппиус, *Собрание сочинений*, т. 9, издательство „Русская книга”, Москва 2005.

tale, bądź też „dekadencka madonna” albo „wiedźma”, „biała diablica”, czy „boska Zinaida” nadająca ton dyskusjom literackim i światopoglądowym w petersburskim salonie Mierieżkowskich. Była na przełomie stuleci postacią malowniczą, intrygującą, uosobieniem ekstrawaganckiej w zachowaniu, strojach, jak i głoszonych ideach, kobiety *modern*, śmiało podejmującej dialog z wybitnymi intelektualistami ówczesnego Petersburga. To ona zainicjowała organizowane w latach 1901–1903 Spotkania Religijno-Filozoficzne i z jej głównie inicjatywy założono czasopismo „Новый путь”, w którym drukowano materiały z owych, dwudziestu dwu w sumie spotkań, a później wraz z mężem aktywnie uczestniczyła w działalności założonego w roku 1907 Towarzystwa Religijno-Filozoficznego. Oboje walczyli o „nową świadomość religijną”, o urzeczywistnienie Królestwa Bożego na ziemi (pod znakiem „kościół Trzeciego Testamentu”), z powodzeniem pozyskując słuchaczy, a nawet współwyznawców. W pierwszych dekadach XX w. pisała nadal wiersze, ale również powieści, opowiadania, dramaty, zdobyła sobie też opinię surowego, bezkompromisowego w ocenach krytyka literackiego.

W epoce pokazanej w *Dziennikach petersburskich* Gippius zarzuciła ekscentryczne pozy kobiety wyzwolonej, nieprzystające do nowego krajobrazu historycznego. Podjęła się roli baczego świadka, obserwatora, słuchacza, oraz wnikliwego sprawozdawcy, kronikarza, a zarazem analityka i odważnego komentatora historii lat 1914–1919, zdecydowanie, można by powiedzieć „po męsku”, jak na tamten czas, wyrażającego swe poglądy polityczne. Uznana poetka symbolizmu daje się tu poznać jako intelektualistka reprezentująca elitę kulturalno-polityczną Petersburga pierwszych dekad wieku XX (literatów, uczonych, adwokatów, lekarzy, bo wiem w Petersburgu, jak sama wyjaśniła nieco później w *Historii mojego dziennika*, „nie było prawie podziału na kręgi zawodowe” i „wszyscy oni byli tak czy inaczej związani z polityką”), ale i zwykła mieszkanka tego miasta, „zasiedziała” petersburżanka, która wciągnięta została w tryby burzliwych wydarzeń historycznych. Przyjęta przez pisarkę perspektywa narracyjna biernego uczestnika i świadka przedstawianych wydarzeń sprawia, iż czytamy jej zapiski jak niezwykle, pełny dramatyzmu dokument historyczno-literacki tamtej epoki. Utrwaliła fakty, portrety ludzi, w większości znanych jej osobiście, a także, jak nikt inny, atmosferę Petersburga tamtych czasów, w subiektywnym, oczywiście – wszak to dzienniki, pamiętnik – odczuciu.

Наша жизнь, наша среда, моя и Мережковского, и наше положение, в общем, были благоприятны для ведения подобных записей. Коренные жители Петербурга, мы принадлежали к тому кругу русской «интеллигенции», которую справедливо или нет, называли «совестью и разумом» России.[...] Русская интеллигенция, – это класс, или круг, или слой (все слова не точны), которого не знает буржуазно-демократическая Европа, как не знала она самодержавия. Слой, по сравнению со всей толщей громадной России, очень тонкий, но лишь

в нем совершалась кое-какая культурная работа. И она сыграла свою, очень серьезную историческую роль³

– napisała Gippius w *Historii mojego dziennika*, jej własnym wprowadzeniu do *Czarnego notatnika i Szarego notesu*, opublikowanych po raz pierwszy w książce sygnowanej nazwiskiem Mierieżkowskiego *Królestwo Antychrysta (Царство Антихриста)*, wydanej w roku 1921 w Monachium.

Świat przedstawiony – życie w Petersburgu lat 1914–1919 oraz dyskurs publicystyczno-historyczny, jak i świat uczuć i emocji podmiotu wypowiedzi w *Dziennikach petersburskich* zdominowany jest przez dwa wielkie tematy: wojny i rewolucji, w szczególności – przewrotu polityczno-społecznego w Rosji i jego kulis, mechanizmów rodzimych oraz obcych widzianych z perspektywy Petersburga.

Trudno mówić o selekcji i jakimś przemyślanym układzie relacjonowanych zdażeń, zapisywane bowiem były na żywo, na gorąco. Niemniej światopogląd pisarki, antywojenne i antymonarchistyczne, rewolucyjne poglądy polityczne, całkowicie niezbieżne z ideologią i formami walki, w jej mniemaniu „kontrrewolucyjnej”, bolszewików, miały niewątpliwie wpływ na ich dobór i wagę w tekście dzieła. Dużo wcześniej nawiązane kontakty towarzyskie, literackie, polityczne określają też krąg najczęściej pojawiających się w jej zapiskach osób z życia publicznego Petersburga, zwolenników i przeciwników wojny, działaczy i sympatyków różnych partii – rewolucyjnych socjalistów (eserowców), liberałów (kadetów), czy lewicujących radykałów. Pośród nich był Aleksander Kiereński – eserowiec, mason, w czasie rewolucji lutowej członek Komitetu Tymczasowego Dumy i równocześnie wiceprzewodniczący Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych, zaś od marca do października 1917 r. premier Rządu Tymczasowego, z którym Mierieżkowscy znali się blisko od dawna i wiązali z nim duże, szybko wszak rozwiane, nadzieje polityczne. Był poznany na emigracji we Francji terrorysta z partii eserowców (i pisarz w jednej osobie), po rewolucji lutowej wiceminister spraw wojskowych w Rządzie Tymczasowym, Borys Sawinkow. Obaj bywali w domu Mierieżkowskich, często kontaktowali się telefonicznie. Od nich i wielu innych znanych w Petersburgu osób Gippius pozyskiwała na bieżąco „fakty” do materii swoich dzienników, najświeższe informacje, m.in. o przebiegu obrad w Dumie, o decyzjach Rządu Tymczasowego, rozgrywkach politycznych „na górze”, o tym, co działo się na froncie wojennym, co w różnych miejscach Petersburga.

W pierwszej części dziennika, w *Niebieskiej księdze*, pod datą 11 lutego 1917 r. autorka tak sprecyzowała cel swoich zapisków: „Записываю факты, каковыми они рисуются с точки зрения здравого смысла и практической логики. (...) поменьше мнений. Поголее факты”. (s. 277) **Sama nazwała przyjęte w dziennikach stanowisko „stanowiskiem politycznym «zdrowego rozsądku i niezawodnej**

³ *История моего дневника*. [w:] З.Гиппиус, *Живые лица. Стихи. Дневники...*, s. 159.

pamięci»”, „faktycznie biernym”, gdyż zapis „wkłada przecież do butelki”, a więc, dodajmy, nawet nie „do szuflady”. Dzienniki miały pozostać w tamtych dniach, miesiącach, latach nieme.

Płaszczyzna opowiadania, jak i cała organizacja strukturalno-semantyczna utworu, zdeterminowana jest zasadniczo przez rozwój relacjonowanych wydarzeń: w skali makro – historyczno-politycznych, wojennych, społecznych, będących rezultatem decyzji, według Gippius najczęściej chybionych, bądź spóźnionych najpierw „wyrodnijącego” rządu carskiego i Dumy („ułudy parlamentu”), a później Rządu Tymczasowego, z jednej strony, a z drugiej – działań sterowanych przez kierownictwo przewrotu bolszewickiego, któremu wojna, w jej przekonaniu sprzyjała, w skali zaś mikro – jednostkowych doświadczeń i losów mieszkańców Petersburga, zwykłych obywateli walącego się imperium i początków Rosji sowieckiej. Tłem wydarzeń jest Petersburg, a głębiej – Rosja i Europa w stanie wojny, świat nieświadomy, w przeświadczeniu autorki, zagrożenia ideologią bolszewików.

Wiele można dowiedzieć się z dzienników Gippius o topografii ówczesnego Petersburga. Nawa, ulice i komunikacja miejska, kamienice, mieszkania, podwórka, bramy, sklepy, teatry, miejsca spotkań i narad polityków, odczytów literatów, dyskusji uczonych, pałace, siedziby zmieniających się władz z widzianym z okien jej mieszkania Pałacem Taurydzkim w centrum historycznych przemian, więzienia – składają się na obraz miasta. I w pełnym przekroju społecznym, narodowościowym, politycznym, kulturowym prezentowana jest ludność Petersburga: Rosjanie, Niemcy, Żydzi rosyjscy i niemieccy, car Mikołaj z rodziną i Rasputinem u boku, zmieniający się rząd, urzędnicy państwowi, generalicja, administracja więzienna, działacze polityczni z różnych kręgów inteligencji petersburskiej (masoni, eserowcy, kadeci, socjaldemokraci), bolszewicy i ich przywódcy, którzy powrócili z emigracji; artyści, myśliciele, wielu ówczesnych pisarzy: Andriej Bieły, Aleksander Błok, Fiodor Sołogub, Wasilij Rozanow, Walery Briusow, Maksym Gorki i in., lud cywilny, anonimowi obywatele. Wszystko w ruchu, jak w kalejdoskopie – Petersburg pulsuje życiem w notatkach jego „zasiedziałej mieszkanek” – do przewrotu październikowego, do opanowania miasta przez bolszewików i jego „agonii”.

Ciekawy punkt obserwacyjny w dziennikach stanowi okno wychodzące z mieszkania Mierieżkowskich i ich współlokatora, Dymitra Fiłosofowa⁴ na Pałac Taurydz-

⁴ Dzienniki powstawały w przestrzeni „ogniska domowego” – mieszkania wynajmowanego w jednej z petersburskich kamienic czynszowych przy Parku Taurydzkim (ostatni dom przy ulicy Siergijewskiej, wiodącej do Pałacu Taurydzkiego, będącego siedzibą Dumy), oraz „Czerwonej Willi”, daczy za miastem – które dzieliła z mężem Dymitrem Mierieżkowskim i przyjacielem, Dymitrem Fiłosofowem. Zinaida rozróżnia obu partnerów w swoich dziennikach, męża nazywając Dmitrijem, a Fiłosofowa – Dimą, co w dyskretny sposób wyraża jej stosunek do nich. Jednakże wyznania na temat relacji osobistych w owym niezwykłym, duchowo-intelektualnym, jak mniemać można, związku (zwanym „trojbratstwem”, „trójcą” albo „triumwiratem”, odpowiednio do głoszonej przez nich „nowej świadomości religijnej”) zajmują niewiele miejsca w jej zapiskach, dlatego też, zapewne, rozczarują czytelnika oczekującego szczegółów z życia małżeńskiego pisarki.

ki, centrum ówczesnych wydarzeń politycznych. Znaczący motyw literacki wykorzystany tu został w nowej funkcji. Przez okno będące kruchą granicą oddzielającą autonomiczny i w miarę ustabilizowany, przynajmniej intelektualnie i duchowo, początkowo również materialnie, świat narratorki od dynamicznie przeobrażającego się otaczającego świata, obserwuje ona – po rewolucji lutowej 1917 roku pełna najgorszych, katastroficznych przeczuć – przemiany polityczne, które całkowicie, nieodwracalnie odmieniają życie w jej ojczyźnie.

Z wielu notatek przebija troska o Rosję, świadomość szczególnej odpowiedzialności za kraj ciężącej na inteligencji, stając się motywem przewodnim petersburskich dzienników. Jednakże portret zbiorowy społeczeństwa inteligentkiej, jaki wyłania się z zapisków Gippius, daleko odbiega od utrwalonego w kulturze rosyjskiej paradygmatu inteligencji jako „sumienia i rozumu” narodu, Rosji.

29 października 1916 roku Gippius zapisała w *Niebieskiej księdze*:

Россия – очень большой сумасшедший дом. Если сразу войти в залу желтого дома, на какой-нибудь вечер безумцев, – вы, не зная, не поймете этого. Как будто и ничего. А они все безумцы. Есть трагически-помешанные, несчастные. Есть и тихие идиоты, со счастливым смехом на отвисших устах собирающие щепочки и, не торопясь, хохоча, поджигающие их серниками (s. 268–269).

14 listopada 1916 roku pisała:

И чего только нет в России! Мы сами даже не знаем. Страна великих и пугающих нелепостей (s. 272).

Szaleńcy u steru władzy, „próżniaczy tłum” żądny rewelacji intelektualnych na różnego rodzaju odczytach, skłonny do bezpłodnych narad, „straszni, wypełniający teatry” w czasie wojny, rewolucji lutowej, szaleńcy lub głupcy w środowisku, z którym była związana, wzbudzali w autorce dzienników gorzki niesmak i bezwzględną krytykę.

22 lutego 1917 r. pisała:

Театры полны. На лекциях биток. У нас в Рел.-фил. обществе Андрей Белый читал дважды. (...) почти не могу видеть эту праздную толпу, жаждущую «антропософии». И лица с особенным выражением – я замечала его на лекциях проповедях Штейнера: выражение удовлетворяемой похоти (NK, s. 279).

26 lutego 1917 r. zanotowała:

Бедная Россия. Незачем скрывать – есть в ней какой-то подлый слой. Вот те, страшные, наполняющие театры битком. [...] А вдоль Невского стрекочут

пулеметы. В это же самое время (знаю от очевидца) шальная пуля застигла студента, покупавшего билет у барышника. Историческая картина! [...] Из окон на Невском стреляют, а «публика» спешит в театр. Студент живот свой положил ради «искусства» (NK, s. 285).

Szybko rozwiały się nadzieje Gippius – jak również Mierieżkowskiego, Fiłosofowa i innych, wiązane z rewolucją lutową, „niebywałą, błyskawiczną”. Jeszcze rankiem 1 marca tliła się nadzieja; udzieliła się jej – jak również Dymitrowi i goszczącemu u nich Bori Bugajewowi (Andriej Bieły – K L.) – „poranna jasność”, „to upojenie prawdą rewolucji, to rozkochanie się we wziętej (nie «podarowanej») wolności»» pułków „płynących” pod ich oknami z flagami, ogromnymi czerwonymi sztandarami, z muzyką w stronę Dumy, tłumów ludzi tłoczących się wokół wojsk:

В толпе, теснящейся около войск, по тротуарам, столько знакомых, милых лиц, молодых и старых. Но все лица, и незнакомые, – милые, радостные, верящие какие-то... Незабвенное утро, алые крылья и марсельеза в снежной, золотом отливающейся, белости.... (NK, 1 marca 1917 r., s. 293)

Jest to fragment najjaśniejszego obrazu Petersburga rewolucyjnego w dziennikach. Współtworzy go poetycki, utrzymany w biało-złotej kolorystyce, opis wiosennej petersburskiej wiosny:

День удивительный: легкоморозный, белый, весь зимний – и весь уже весенний. Широкое, веселое небо. Порою начиналась неожиданная, чисто внешняя пурга, летели, кружась, ласкавые белые хлопья и вдруг золотели, пронизанные солнечным лучом. Такой золотой бывает летний дождь, а вот и золотая весенняя пурга. (NK, s. 292–293)

Autorka dzienników już wtedy rozumiała, widziała, że tej jasności, ani nawet jej zrozumienia nie ma u tych, którzy powinni wtenczas stanąć na pierwszym miejscu; „powinni – i nie mogą, i nie staną, i oszukają” (s. 293). Duma była „słaba, ostrożna”, „niezdecydowana” („С Царем? Без Царя ?” – 28 luty, NK, s. 289). Komitet Dumy nie umiał przejąć władzy, ani nie potrafił podjąć stanowczego dialogu z Radą Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, w której coraz większą rolę odgrywali bolszewicy wzywający „proletariat”, w różnych proklamacjach, „apelach”, w wyczuwalnym dla niej bardzo wyraźnie tonie Leninowskim, do całkowitego usunięcia starego rządu, rozprawienia się z „ciemieżcami i gnębicielami”, czyli, widziała to jasno – do wojny domowej:

Да ведь это по тону и почти дословно – живая «Новая жизнь» «социал-демократа-большевика» Ленина пятых годов [...] И та же приподнятая тупость и невежество, и непонимание момента, времени, истории. (NK, s. 289)

A „krótkowzroczna” Europa, nie tylko wrogowie Rosji, ale i jej sojusznicy zainteresowani byli tylko tym, co dzieje się na froncie wojennym:

Кто о чем, а посольства только о войне. Французам наплевать, что у нас внутри, лишь бы Россия хорошо дралась, и всячески пристают, какие известия с фронта.[...] В их же интересах следовало бы им к нашему внутреннему внимательнее относиться. В военных интересах. Ведь это безумно связано [...]. О войне надо заботиться *отсюда* (NK, 3 marca 1917 r., s. 300).

Abdykacja cara Mikołaja II, utworzenie Rządu Tymczasowego, jeszcze tłąca się w marcu wiara w „genialną intuicję” Kiereńskiego, wniosły do dziennika, na krótko, powiew nadziei na „mosty”, „drogę oprzytomnienia”, utworzenia się trzeciej, „rewolucyjno-twórczej siły” w Rosji. Jednak rozwój wydarzeń, chaotycznych, „zbrodniczo niedorzecznych”, histeria, panika, dezorientacja „na górze” i „na dole”, napięta „nie do zniesienia” sytuacja w mieście, oczekiwanie na to, „co stać się musi”, na „jatkę, strzelaninę, powstanie, pogrom w Petersburgu” (NK, 30 września 1917; s. 372), doniesienia o Niemcach zbliżających się do Petersburga, o narastającej anarchii w kraju – odzwierciedlone w luźnej, poszarpanej formie zapisków, urywanych zdaniach – bowiem „właściwie wszystko, nawet drobne przejawy życia, są teraz ważne” (NK, 19 października, s. 373) – utwierdzały Gippius w przeczuciach, że Rosja zmierza ku katastrofie.

Kobieta-intelektualistka opowiada „groźną, straszną bajkę” (NK, 28 lutego 1917, s. 289) o Rosji, chwilami przypominającą jej samej farsę, tak wiele w niej absurdów, a także, wbrew powziętym postanowieniom, osądza, wyciąga wnioski i – jak Kasandra („Ничего неожиданного для такой Кассандры, как я”: (NK 2 lutego 1917 r., s. 275), przewiduje z dnia na dzień kierunek zmian, dalszy bieg historii.

Porównanie przebiegu wydarzeń wojennych i rewolucyjnych do groźnej bajki, do scenariusza teatralnego, do „gotowego tekstu”, pojawia się w tekście dzienników petersburskich nader często. Niemal wszystko można było przewidzieć, przekonuje nas autorka. I istotnie, nierzadko z wyprzedzeniem rysuje różne „prawdopodobne obrazy”, które układają się później w całość; stopniowo „fizycznie” wyświetlają się ciemne miejsca, wychodzą na jaw kłamstwa, fałsz, szaleństwo sprawujących władzę, jak w zrelacjonowanej przez nią sprawie generała Ławra Kornułowa, „uczciwego głupca” – księcia Gieorgija Lwowa, pierwszego premiera Rządu Tymczasowego, aresztowanego przez „szaleńca” już wówczas w jej oczach – Kiereńskiego (NK, 19 października 1917 r., s. 375–377).

Pragnęła, by kiedyś, w przyszłości, „kiedy już historia przełamie perspektywę”, wzięto pod uwagę jej głos, chociażby po to, jak wyjaśnia, by nie nakładano wieńców bohatera tym, którzy, (jak Kiereński i cała „zdechła” koalicja rządowa) winni byli upadku Rosji „na dno krwawej przepaści”: „Но пусть зачтется и мой голос. Я говорю не лично. И я умею смотреть на близкое издали, не увлекаясь” (NK, 8 października 1917 roku, s. 372). A mówiła – wyjaśniała, komentowała, diagnozowała fakty, oceniała polityków, postaci znane nam z historii, wedle swego przekonania w imieniu tych, którzy w obliczu wojny i dokonującego się na ich oczach przewrotu bolszewickiego („kontrewolucji”) zachowali jeszcze zdolność widzenia i wiedzieli, że do „krwawej jatki”, „rzezi” dojść musi. Tego samego dnia, w niedzielę 8 października, wyznała: „Нужно иметь недюжинные силы, чтобы не пасть духом. Я почти пала. Почти... [...] Жить становится невмоготу” (NK, s. 372, 373).

Gippius wierzyła w konieczność rewolucji w Rosji, lecz nie bolszewickiej:

И ведь когда-нибудь да будет же революционная борьба и победа... даже после контрреволюционной победы большевиков, если и эта чаша горечи нас не минует, если и это испытание надо пройти. А думаю – надо.... (NK, 21 października 1917 r., s. 377)

24 października, kiedy, według relacji Gippius, „bolszewicy bez walki weszli już do Sztabu, tworząc komitet wojskowo-rewolucyjny” (NK, s. 378), a zdeorientowany Rząd Tymczasowy, złożony z bezradnych „inteligentów-demokratów, którzy bez okularów nie widzą na krok” (s. 375) z miotającym się Kiereńskim na czele był w rozsypce i Preparlament w panice zastanawiał się nad utworzeniem „jakiegoś <komitetu ocalenia>”, tocząc czczą „rozwekłą, zbrodniczą gadaninę do wieczora”, „wymyślając różne rezolucje” (s. 378 – 379), ona widziała – co też zapisała w swym dzienniku – że „szykuje się przewrót społeczny», najciemniejszy, najbardziej idiotyczny i brudny, jaki tylko zdarzy się w historii”, jak i to, „że oczekiwać go należy z godziny na godzinę” (s. 380).

Ведь шло все как по писаному. Предпоследний акт начался [...] 26–27 августа. Я нахожу, что акт еще затянулся, – два месяца! Зато мы без антракта вступаем в последний. Жизнь очень затягивает свои трагедии. Еще неизвестно, когда мы доберемся до эпилога. Сейчас скучно уже потому, что слишком все видно было заранее. Скучно и противно до того, что даже страха нет. И нет – нигде – элемента борьбы (s. 380).

W krótkiej notatce uczynionej o szarówce dnia następnego rzuca się w oczy wyodrębnione przez autorkę kursywą zdanie: „*miasto jest w rękach bolszewików*”. (NK, 25 października, s. 381).

Petersburg oddano bolszewikom, według relacji Gippius, bez walki; wielu – również spośród przyjaciół autorki – przeszło też od razu na ich stronę, tak jak „zagubione dzieci” – Bieły, albo Błok, który tłumaczył jej, że ma „wyraźną skłonność” do bolszewików. Komentarz do słów poety zaprawiła pisarka gorzką ironią:

Спорить с ним бесполезно. Он ходит «по ступеням вечности», а в «вечности» мы все «большевики» (но там, в этой вечности, Троцким не пахнет, нет! (s. 380)

26 października pisała o triumfie zwycięzców, o ogłoszeniu – po silnym nocnym ostrzale Pałacu Zimowego przez przybyłe z Kronsztadu krążowniki z „Aurorą” – powstania rządu bolszewickiego, „gdzie premierem – Lenin-Uljanow, ministrem spraw zagranicznych – Bronstein, opieki społecznej – p. Kołłontaj itd.”.

Как заправит это пр-во – увидит тот, кто останется в живых. Грамотных, я думаю, мало кто останется: петербуржцы сейчас в руках и распоряжении 200-тысячной банды гарнизона, возглавляемой кучкой мошенников (s. 383)⁵.

⁵ Niesłusznie zarzuca się jej antysemityzm. Nie była antysemitką. Świadczyć o tym może m.in. charakterystyka rosyjskiego Żyda, biskupa staroobrzędowców Michaiła, zwanego Kanadyjskim (*Niebieska księga*, 29 października 1916 r.). Potępiała Błoka za jego judofobię; „Z Błokiem i Borią (Bugajewem – K.L.) [...] można rozmawiać jedynie w czwartym wymiarze [...] wypowiadają słowa, które w trzech wymiarach brzmią wyjątkowo paskudnie. Wszak rok temu Błok zachwycał się wojną, [...] był niesłychanym antysemitą (<wszystkich parchoń powywieszać>) itd. I traktuj te <zagubione> dzieci po ludzku!” (*Niebieska księga*, 24 października 1917). Natomiast dostrzegała, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie, wielu Żydów. Nazwiska ich, bądź pseudonimy, pojawiają się często na kartach *Dzienników petersburskich*. Wspomina posła Dumy, polityka kadetów Moisieję Adżemowa, komisarza Rządu Tymczasowego Dumy Nauma Glasberga, (po październiku wyemigrował do Francji), eserowca Abrama Gotza, dyrektora Petersburskiej Agencji Telegraficznej Ilję Gurlanda, eserowca Ilję Fondaminskiego – w Rządzie Tymczasowym komisarza Floty Czarnomorskiej, wcześniej wybranego na wiceprzewodniczącego Rady Delegatów i in. Częściej wszakże wymienia ich wśród animatorów rewolucji bolszewickiej: Lwa Trockiego (Lejba Bronsteina), Lwa Kamieniewa (Rosenfelda), Isaaka Steinberga – „lewego” eserowca, ludowego komisarza sprawiedliwości od grudnia 1928 r. w rządzie bolszewickim, Jurija Stiekiłowa (Nachamkisa), Moisieję Urickiego, mieńszewika, który po rew. lutowej przystał do bolszewików, został przewodniczącym piotrogrodzkiego CzK, szefem tajnej policji (zastrzelony 30 sierpnia przez studenta Kanegissera – odnotowuje ten fakt w Czarnych zeszytach pod datą 1 września 1918), W. Wołodarskiego (Moisieję Goldsteina), głównego cenzora piotrogrodzkiego, komisarza ds. prasy, propagandy i agitacji (zastrzelony w czerwcu 1918), Grigorija Jewsiejewicza Zinowjewa (Radomyslskiego), bliskiego współpracownika Lenina i in. Kiedy zaś Pałac Taurydzki przemianowano na Pałac Urickiego, a Ogród Taurydzki na Ogród Urickiego, Litejnij Prospekt – na Prospekt Wołodarskiego, wyznała: „Obydwiema rękami przytrzymuję się, żeby nie stać się judofobką. Tyłu Żydów, że dyktatorami są, oczywiście, oni. To bardzo gorszące” (*Czarne zeszyty*, 22 października 1918).

Nie do końca natomiast wyjaśnione są, sugerowane przez niektórych badaczy, powiązania Gippius z masonerią. Masonami, bez wątplenia, było, oprócz Aleksandra Kiereńskiego, kilku posłów

Relacja z następujących po październiku wydarzeń, opisy atmosfery panującej w mieście po przejściu władzy przez bolszewików są wstrząsające, a mimo to autorka dzienników zastrzega się, że nie oddaje całej prawdy o tym czasie. 1 listopada 1917 zapisała:

Не думаю, однако, чтобы кто-нибудь, по каким угодно рассказам и записям, мог понять и представить себе нашу здесь атмосферу. В ней надо жить самому (NK, s. 391).

Notatki w *Niebieskiej księdze* prowadziła Gippius do 6 listopada, przytaczając zarówno fakty, jak i niesprawdzone pogłoski o tym, co dzieje się w mieście, w kraju. W ten sposób jej relacja zyskuje na wiarygodności pod względem psychologicznym, pozwalając nam uświadomić sobie, jak czuł się zwykły obywatel w pułapce historii („Уехать нельзя и внешне, и внутренне. Да и некуда”: 2 listopada 1917 r. (NK, s. 392).

W zapiskach kontynuowanych w *Czarnych zeszytach* zaświadcza o terrorze, represjach, strzelaninach na ulicach, masowych aresztowaniach i egzekucjach „wrogów ludu”, mordach, grabieżach, rewizjach, rabunkach składów z alkoholem i rozpasaniu „goryla” („мы в лапах гориллы”, to trzykrotny refren w notatce z 30 listopada 1917 r.), o wielkim głodzie w Petersburgu, mrozach, braku opału, światła – faktach składających się na „ciągnący się koszmar”, trudną do przełknięcia „hańbę”, „sprzedaż Rosji”, „pod kulami i bagnietami Krasnodzierżawia”, powodujących „permanentny ucisk w duszy”, „przekroczenie granic możliwości odbierania wrażeń” (listopadowe zapiski z 1917 roku w *Czarnych zeszytach*⁶).

„Что это, уж не тот ли свет? [...] Эти «массы», гудящее, голодное зверье... Что это? **Что это?** – pytała w notatce z 7 listopada 1917 r. (s. 337). **Lenina i Trockiego** nazywa „obłąkanymi dyktatorami”, zaś uciekających z frontu chłopów – „po prostu zarażonymi”, bo bolszewikami przecież nie można ich nazwać: „И зараза на кого угодно может перекинуться [...] **бедные россияне, взятые, по команде немцев, в полон собственной чернью** (s. 336). 11 listopada 1917 r. zapisała: „Рабство вернулось к нам – только в страшном, извращенном виде и в маске террора” (s. 337–338). W roku następnym, w tychże *Czarnych zeszytach*, Rosja bolszewicka określana jest jako ognisko dżumy”, „дзумовый ropień”, „гнездо

Dumy (których nazwiska przewijają się przez karty jej dzienników), członków całkowicie wkrótce skompromitowanego w jej oczach Rządu Tymczasowego; pośród nich jej brat cioteczny Wasilij Stepanow, poseł z kadetów III i IV Dumy, wiceminister handlu i przemysłu w Rządzie Tymczasowym.

⁶ *Черные тетради*, w: З. Н. Гиппиус, *Собрание сочинений*. Т. 9, Сост., примеч., указ. имен Т. Ф. Прокопова, Москва 2005, s. 336–460. <http://gippius.com/doc/memory/chjornye-tetrad.html> (10 sierpnia 2013). Wszystkie cytacje *Czarnych zeszytów* zaczerpnięto za pośrednictwem Internetu z tego wydania.

bakterii”, które należy „zniszczyć”, „wypalić, jeśli trzeba”: 7 lutego 1918 r. (s. 390, 391).

A ludzie? Co z ludźmi? – zapytamy. „Люди так жалки и страшны. Человек человеку – ворон. С голодными и хищными глазами. Рвут падаль на улице равно и одичавшие собаки, и воронье, и люди” (listopad 1919, s. 211) – odpowiada nam Gippius w zeszycie nazwanym *Czarnym notatnikiem*⁷. „Собственно, гораздо *благороднее* теперь не писать. Потому, что общая мука жизни такова, что в писание о ней может войти... тщеславие. Непонятно?” (*CzN*, s. 210). W słowach tych, dość zagadkowych, rozpoznajemy zdystansowaną od otaczającego ją, obcego, groźnego, świata, percepcję nie kronikarki już, lecz – poetki, autorki wprowadzonych w obręb opowiadanej przez nią „strasznej bajki” wierszy. To wrażliwość poetyczna, kształtowana przez tradycję literacką, dopuszcza do głosu zarówno ambiwalentny stan „nudy” („Очень все неинтересно. Ни страха, ни надежды. Одна тяжелая свинцовая скука” (*CzN*, s.188) w zapiskach Gippius, jak i wyrażoną obawę przed „próżnością”.

Zamykający dzienniki petersburskie *Szary notes*, pisany ołówkiem w trzech ostatnich miesiącach 1919 roku przez autorkę żyjącą jakby „w półśnie”, dla której „*byt rzeczywisty*” jawił się niekiedy „pośród widmowych płasów”, „w cieniu fantasmagorii” jako „znamię świętości na niektórych twarzach” (s. 213–214) bliskich osób, które tu, w Petersburgu, doświadczyli historii, niepodobnej do wszystkiego, co zdarzyło się wcześniej, są „bolesnym zapisem agonii” (określenie Gippius w *Historii mojego dziennika*):

Приготовление к могиле: глубина холода, глубина тьмы, глубина тишины” (*SzN*, s.212); Не было в истории. Все аналогии – пустое. Громадный город – самоубийца. И это на глазах Европы, которая пальцем не шевелит, не то обидиотев, не то осатанев от кровей” (s. 213); Несчастный народ, бедные мои дикари... (s. 215).

Что делать? [...] Даже сказать мы ничего не могли. А если б и могли? Сказать – не поверят. Кричать – не поймут. И близится черед. Свершается суд” (*SzN*, s. 228).

I chociaż wiedza historyczna Gippius opierała się często jedynie na docierających do niej pogłoskach, bowiem gazety zamknięto, radio i telegraf przejęli bolszewicy, urzędy jak również komunikacja miejska przestały pracować, jest to relacja nadal wiarygodna. Pisarka uzupełnia ją, a więc i weryfikuje, w kolejnych notatkach dziennika na przekór obojętnemu i zniechęcającemu do pisania poczuciu wszechobecnego kłamstwa, ocenzurowania i fałszowania prawdy, niemal całkowitego braku informacji o tym, co dzieje się w kraju.

⁷ *Черная книжка*, w: З. Гиппиус, *Живые лица...*, s. 176–212.

W *Czarnym notatniku*, w czerwcu 1919 r., zobrazowała takie doświadczenie historycznej rzeczywistości w sposób ekstremalny:

Ощущение *лжи* вокруг – ощущение чисто физическое. Я этого раньше не знала. Как будто с дыханием в рот вливается какая то холодная и липкая струя. Я чувствую не только его липкость, но и особый запах, ни с чем не сравнимый (s.182).

Nie jest to więc jedynie kronikarska relacja z wydarzeń rozgrywających się w realnym świecie, w Rosji, Petersburgu tamtych lat. Do głosu świadka historii, obiektywnego – jak zamierzała – sprawozdawcy wdzierają się różnorakie uczucia, emocje: nadzieja, zawód, rozgoryczenie, wzburzenie, irytacja, złość, bezradność, wstyd („Петербург, – просто жители, – угрюмо и озлобленно молчит, нахмуренный, как октябрь. О, какие противные, черные и страшные дни!”: *NK*, 29 października 1917, s. 388) smutek, głębokie przygnębienie, tępa obojętność („Особенная, атмосферная, скука. Душеньё”: *NK* 19 października 1917, s. 373), lęk, wstręt („Отвратительная тошнота”: *NK*, 31 października 1917, s. 388), cierpienie, rozpacz, pogarda, nienawiść. One w istotnym stopniu decydują o tożsamości narracyjnej – kobiecej w szczerości i bogactwie emocjonalnym – wszystkich zeszytów petersburskiego dziennika Gippius. Dzięki temu poszczególne jego części, zróżnicowane pod względem formy wypowiedzi, układają się w spójną całość.

W odróżnieniu od innych pisarzy rosyjskich – Gorkiego, którego za „zaprzecanie się bolszewikom”, nie do końca sprawiedliwie darzyła najgłębszą niechęcią i pogardą, wylewającą się na kartki jej zeszytów, raz tylko wspomnianego „towarzysza” Majakowskiego, czy Walerego Briusowa, jak też Andrieja Biełego („бедный Боря, это гениальное, лысое, неосмысленное дитя...”: *NK*, 28 lutego 1917 r., s. 291) i Aleksandra Błoka, – dwóch bliskich jej przyjaciół, genialnych artystów, lecz politycznie nieświadome, jak uważała, niepoczytalne i nieodpowiedzialne „zagubione dzieci”, którzy „niemal jako pierwsi poszli do bolszewików” (*CzN*, czerwiec 1919 r., s.179), od Kornieja Czukowskiego („миа, страcona istota”: *CzZ*, 17 kwietnia 1918 r.), ona, podobnie jak Mierieżkowski, Fiłosofow, a także wielu innych rodaków, nie mogła zaakceptować najnowszej historii swojego kraju, dlatego 24 grudnia 1919 roku uciekła z mężem z Petersburga, przez Mińsk, Wilno, Warszawę, do Paryża. Nigdy już do Rosji-Sowdepia nie wróciła.

SUMMARY

History in *Petersburg Diaries* of Zinaida Gippius

The article presents an analysis of an fascinating document of the crucial period in Russian history, 1914–1919: the final years of tsarist empire and the beginning years of Soviet Russia – Sovdepiia for Gippius and her compatriots emigration after the Bolshevik Revolution.

In *St. Petersburg Diaries* dramatic history of St Petersburg, Russia, and endangered by bolshevism Europe in the World War storm, is written, with a feminine touch of the remarkable Russian author, poet of extraordinary intellect.